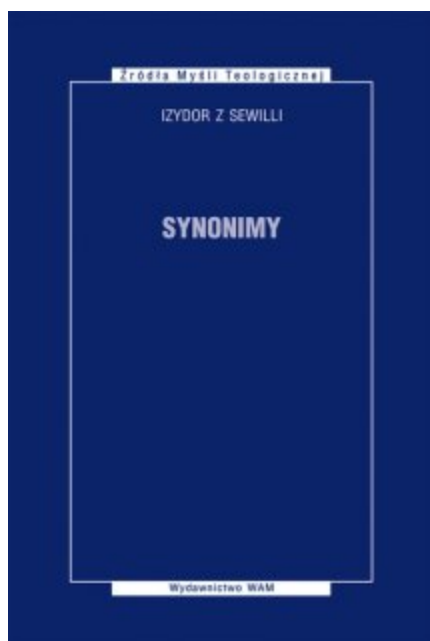


## Synonimy - Izydor z Sewilli

W następującej księdze świętej pamięci Izydor wprowadza postać Człowieka, który z powodu utrapień doznawanych w obecnym życiu płacze tak gorzko, iż prawie popada w rozpacz, a któremu z przedziwną pomocą wychodzi naprzeciw Rozum, łagodnie go uspakajając. Pociesza go, dźwiga z rozpacz i na nowo wypełnia nadzieją łaski.



**Izydor z Sewilli**

Synonimy

**rok wydania:** 2017

**Wydawnictwo** WAM

**Wstęp i tłumaczenie:** Tatiana Krynicka

1.

W następującej księdze, której nazwa brzmi *Synonimy*, to jest liczne nieróżniące się znaczeniem słowa, świętej pamięci Izydor, arcybiskup z Hiszpanii, wprowadza postać Człowieka, który z powodu utrapień doznawanych w obecnym życiu płacze tak gorzko, iż prawie popada w rozpacz, a któremu z przedziwną pomocą wychodzi naprzeciw Rozum, łagodnie go uspakajając. Pociesza go, dźwiga z rozpacz i na nowo wypełnia nadzieją łaski, a także w przedziwny sposób poucza, jak narażony na podstęp świata uniknie upadku i przyswoi regułę życia duchowego.

2.

Następnie z wielką mocą porywając go na wyżyny kontemplacji, wprowadza go aż do twierdzy doskonałości. Wreszcie, doprowadzony do godności męża doskonałego, temuż Rozumowi składa [Człowiek]

należne podziękowania. Zatem, każdy czytelnik, który wyteży umysł, aby przez todzieło uważnie przebrnąć, bez wątpienia odkryje, jak ma postępować, by ustrzec się niedoskonałości, w jaki sposób opłakiwać popełnione grzechy oraz jak już po tym, gdy zostanie odnowiony dzięki łzom pokuty, cieszyć się owocami nieskazitelnego postępowania, tak by nie zginął w pożądliwościach świata, lecz obdarowany wiecznymi nagrodami żył z Chrystusem Panem, który z Ojcem i Duchem Świętym jako [Im] równy żyje i króluje, Bóg na wieki wieków. Amen.

Rozpoczyna się księga Izydorowych

*Rozmów z samym sobą*

3.

Izydor pozdrawia czytelnika. Niedawno trafiło w moje ręce pewne pisemko, zwane *Synonimami*, którego zawartość nakłoniła mnie do spisania – przez wzgląd na mnie samego, jak też na [innych] nieszczęśników – tych oto żalów. Rzecz jasna, podążałem nie za wymową tamtego dzieła, lecz zagłosem mego pragnienia.

4.

Tak więc, kimkolwiek jesteś, przeczytaj to chętnie i gdy dotkną cię przeciwności losu, sam siebie poddaj pod surowy osąd, a natychmiast uznasz, że wszelkie utrapienia, które w tym życiu znosisz, spadły na ciebie jako ze wszech miar sprawiedliwa zapłata. Występują zatem dwie postacie, płaczącego Człowieka i napominającego Rozumu.

5.

CZŁOWIEK: Udręczona jest dusza moja, goreje duch mój, burzy się serce moje. Boleść ogarnęła mój umysł, boleść mój umysł miażdży. Otoczyły mnie bowiem nieszczęścia, obległy utrapienia, osaczyły przeciwności; przygniotły mnie troski, przygnębiło niepowodzenie, przybiły do ziemi trudy. Nigdzie nie znajduję schronienia przed tak wielką udręką; nie pojmuję, jaki jest powód, dla którego doświadczam tak wielkiego bólu; znaków zwiastujących ratunek w tej klęsce nie dostrzegam; oznak złagodzenia bólu nie zauważam; śladu przemijania niedoli nie napotykam. Zgryzota moja zewsząd na mnie nastaje, w domu i na obczyźnie moja klęska mnie nie opuszcza.

## 6.

Dokądkolwiek się udam, nieszczęścia moje za mną podążają;

dokądkolwiek się zwrócę, tłum

moich nieszczęść mi towarzyszy.

dokądkolwiek się zwrócę, tłum

nieszczęść moich mi towarzyszy.

Jak przed własnym cieniem, tak przed moimi zgryzotami uciec nie mogę. Ja, człowiek o zapomnianym imieniu, człowiek, o którym nikt nie wie, człowiek najlichszy, tylko sobie samemu znany, sobie jedynie znany, nikomu nie wyrządziłem żadnej krzywdy, nikogo nie oczerniłem, nikomu się nie sprzeciwiłem, nikomu nie sprawiłem przykrości, nikogo nie niepokoilem, żyłem wśród ludzi, nie dając powodu do żadnej skargi. Życiu memu wszyscy usiłują zaszkodzić,

wszyscy przeciwko mnie zgrzytają

zębami i zasadzają się na mnie.

wszyscy przeciwko mnie zgrzytają

zębami i unoszą się na mnie gniewem.

Zgodną ręką sprowadzają na mnie niebezpieczeństwa, wloką mnie na zagładę, narażają na niebezpieczeństwo, szczęście moje wystawiają na próbę.

## 7.

Nikt nie daje mi schronienia, nikt nie zapewnia obrony, nikt nie udziela wsparcia, nikt nie przychodzi z pomocą w moich zgryzotach. Wszyscy mnie opuścili. Ci, którzy mnie dostrzegają, unikają mnie, a niekiedy na mnie nastają. Patrzą na mnie jak na nędznego pechowca. Przemawiają podstępnie, mówiąc o pokoju, zatajona złość stroją w przymilne słowa. Co innego głoszą ustami, co innego zamierzają w sercu. To co obiecują słowem, niszczą czynem. Kroczą, osłaniając płaszczykiem pobożności zamiary pełne jadu, maskują złość barwiczną dobroci, pod prostotą kryją przebiegłość, podstępnie udają przyjaźń, na twarzy obnoszą to, czego nie noszą w sercu. Komuż można ufać? Komuż można wierzyć?

W kimże znajdziesz osobę godną twego zaufania?

W kimże znajdziesz osobę godną zaufania?

Gdzież zaufanie? Zaufanie zginęło, zaufanie znikło, zaufanie nigdzie nie jest pewne. Jeśli nic nie jest zgodne z prawem, jeśli nie masz sprawiedliwego sądu, jeśli odrzucono bezstronność,

jeśli wszystkim odmawia się sprawiedliwości,

wzmogła się chciwość, zginęło prawo.

jeśli prawodawstwu nie dają wiary,

giną prawa, gdy chciwość sprawuje sąd.

## 8.

Wśród rozpalonych żądzą nic nie znaczy prawo, zyski i podarunki mężowie przedłożyli nad prawa.

Przekupny jest wszędzie sąd.

Nie ma strachu przed prawem,

Wszędzie zwycięża pieniądz,

wszędzie przekupny jest sąd.

Nikt nie lęka się prawa,

nikt nie boi się sądu. Bezkarne pozostaje swawola złego życia. Nikt nie przeciwstawia się występny, nikt nie karze za zbrodnię, wszelkie przestępstwo pozostaje bezkarne. Nikczemni są bezpieczni, niewinni giną; dobrzy cierpią niedostatek, niegodziwi opływają w dobra; występni rosną w potęgę, sprawiedliwych gnębi bieda.

9.

Nikczemników darzy się czcią, sprawiedliwych okrywa wzgarda; nikczemnicy się radują, sprawiedliwi żyją w smutku i żalu, a nic nie staje temu na przeszkodzie.

10.

Nie dałem powodu do oskarżenia, o nic nie mogą mnie obwinić, nie popełniłem żadnej nieprawości, [a jednak] zarzucają mi przestępstwo, obarczają mnie odpowiedzialnością za przestępstwo, wikłają mnie w przestępstwo, kierują na mnie podejrzenie o przestępstwo, wystawiają mnie na niebezpieczeństwo przestępstwa, zarzucają mi przestępstwo, którego nie jestem świadom. Niczego nie wysłedzili, niczego nie wykryli, niczego nie wywęszyli, niczego nie wykazali. Mimo to bezustannie knują przeciwko mnie podstępny, bezustannie gromadzą fałszywe świadectwa, bez przerwy wystawiają oskarżycieli, bez przerwy pozyskują sędziów.

**Jest to fragment książki pierwszej *Synonimów* Izydora z Sewilli**